☛ Nadzwyczajne wydanie! ☚

Nr. 9 | Kraków, dnia 22 kwietnia 1907. | Rok V

NOWY KOLEJARZ

ORGAN GALICYJSKICH KOLEJARZY.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi:
Kraków, plac Szczepański L. 7, II. piętro.

Prenumerata roczna 6 kor. — Półroczna 3 kor. — Kwartalna 1 kor. 50 hal. — Pojedynczy numer 30 hal.

Pojedyncze numery można nabywać w Krakowie w administracyi „Nowego Kolejarza" i w agencyi dzienników Wnej Salomonowej, Sławkowska 2 i w handlu papieru Wgo Aleksandrowicza, Plac Matejki L. 1

Ceny ogłoszeń według specyalnej umowy.

[illegible] U. I. 1788 [illegible]

W Imieniu Jego C[illegible]!

C. k. Sąd [illegible] Stefana Zielińskiego jako oskarżyciela prywatnego przeciw Wiktorowi [illegible] z art. III [illegible] z dnia 15/10 1868 L. 142 [illegible] Stefana Zielińskiego jako oskarżyciela prywatnego) [illegible] Dr. [illegible] obrońcy (pełnomocnika) oskarżonego adw. Dra [illegible] po przeprowadzeniu [illegible] rozprawy głównej na zasadzie [illegible] oskarżyciela, aby oskarżonego ukarać według ustawy i [illegible] obowiązek umieszczenia zasądzającego wyroku w czasopiśmie »Nowy Kolejarz« orzekł: Wiktor Bachowski 53 [illegible] w Krakowie zamieszkały winien [illegible] art. III [illegible] ustawy z 15/10 1868 L. 142 Dzpp. popełnionego przez [illegible] periodycznego czasopisma »Nowy Kolejarz« [illegible] rej nie byłyby w czasopiśmie Nowy Kolejarz [illegible] i 493 [illegible] Stefanowi Z[illegible] brylantowym [illegible] 30 Koron [illegible] 17/12 1867 L. 6 Dzup. [illegible] »Nowego Kolejarza« [illegible] w najbliższym [illegible] wodowe utrzymywał, że Stefan Zieliński doniosł do policyi, że teść jego Józef Średniawski dopuszczał się kradzieży na szkodę kolei i że taka wyrobiła się o nim opinia [illegible]

Walka o mandat kolejarski na Wesołej w Krakowie.

Na dworcu byłej kolei północnej pracuje 33 urzędników, z których 9 tylko zalicza się do narodowości polskiej, reszta zaś to sami Niemcy (hakatyści), Czesi lub wynarodowieni w służbie niemieckiej Polacy.

Otóż pewna część tych wrogich polskości urzędników w liczbie kilkunastu, postanowiła popierać kandydaturę p. Daszyńskiego przeciw fachowej kandydaturze p. Rychlewskiego, za którą oświadczył się ogół krakowskich kolejarzy.

Rzecz jasna, że z takimi nazwiskami, któreby świadczyły wyraziście o charakterze komitetu, nie można było agitować przeciw woli ogółu krakowskich kolejarzy, gdyż poznano by zaraz, że ma się tu z wrogimi żywiołami do czynienia. Dla tego też powyżej wspomniana część urzędników kolei północnej, nie obdarzona pełnomocnictwem przez nikogo do urzędowania w charakterze komitetu wyborczego, zebrana w kilku, nazwała się tem mianem i przy koleżeńskiej pogadance, przy papierosie w biurze jednego z wtajemniczonych, postanawiła zabawić się w agitacyę wyborczą.

Walka na afisze.

Otóż zacna ta kompania dowodzona przez przechrztę Machaufa, rozlepiła afisze i rozdała między kolejarzy zaproszenia z następującym tekstem:

We wtorek dnia 16 kwietnia 1907 roku o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali hotelu Kleina przy ul. św. Gertrudy Zgromadzenie przedwyborcze urzędników, podurzędników i służby kolejowej stacyi krakowskiej okręgu wyborczego Wesoła. Szan. pp. Kandydatów tego okręgu upraszamy o wygłoszenie swoich przemówień kandydackich.

Komitet wyborczy urzędników kolejowych stacyi Kraków.

Czujny komitet przedwyborczy kolejarzy w obec tej samozwańczej akcyi zebrał się natychmiast na posiedzenie dnia 14 kwietnia i uchwalił na afisz ten odpowiedzieć również afiszem z odwołaniem się do kolejarzy w następujący sposób:

Kolejarze Wyborcy!

Samozwańczy, nieznany nikomu a wstydzący się swoich nazwisk i charakteru, »Komitet urzędników stacyi Kraków« wzywa Was kolejarzy na zebranie przedwyborcze w dniu 16 kwietnia do sali Kleina.

Zuchwałe a bezimienne wystąpienie burzycieli solidarności kolejarskiej jest tembardziej godne napiętnowania, że występuje wprost przeciw wybranemu przez ogół kolejarzy, podpisanemu komitetowi, złożonemu z kolegów, należących do wszystkich warstw i kategoryi funkcyonaryuszów kolejowych.

Kolejarze Wyborcy! Wybrani przez Was dla przeprowadzenia wyborów do Rady Państwa na korzyść naszego **Polskiego** kandydata fachowego, widzimy w tym zuchwałem i podstępnem wystąpieniu wstydliwego jakiegoś komitetu zamach na naszą wspólną pracę i wzywamy Was: »Aby żaden kolejarz, uznający potrzebę wyboru fachowego reprezentanta kolejarstwa do Rady Państwa, nie uznał

anonimowego wezwania i nie poszedł na Zgromadzenie do hotelu Kleina«.

Natomiast w tym samym dniu 16 kwietnia b. r. o tej samej godzinie 7 wieczór zwołuje podpisany Komitet do Czytelni Kolejowej przy ulicy Lubicz L 13 **Wielkie zgromadzenie Kolejarzy**, uznających potrzebę wyboru fachowego posła z pośród funkcyonaryuszy kolejowych, na którym przedstawi komitet dotychczasową swoją działalność i omówi sytuacyę wyborczą

Niechaj na zebraniu tem nie braknie nikogo z nas, któremu dobro zawodu jest drogie i który zrozumiał, że jedność zawodowa jest teraz jedyną bronią do zdobycia lepszych warunków bytu.

Komitet wyborczy kolejarzy

Następuje 58 podpisów z pośród kol robotników kolejowych, sług, podurzędników, niższych i wyższych urzędników wszystkich działów służbowych

Wstydliwy komitet hakatystyczny ośmieszył się w końcu do reszty, odpowiadając na powyższą pełną godności odezwę znowu anonimowym świstkiem następującej osnowy:

»Kolejarze Wyborcy!

Komitet złożony z niewyborców(?) lub z kolegów kolejarzy, nie mających prawa głosowania w naszym okręgu ośmielił się zarzucić nam samozwańczość (komu? jeżeli na odezwie nikt nie podpisany? przyp. red.) i burzenie solidarności zawodowej. W odpowiedzi zaznaczamy (ale kto? przyp red.), że zgromadzenie nasze (czyje?) jest dostępnem dla wszystkich wyborców kolejarzy naszego okręgu bez różnicy przekonań politycznych i tylko strach kandydata owej grupy przed pojawieniem się na publicznem zgromadzeniu wywołał nieuzasadnione ataki na nasz *powszechnie znany* (!?) Komitet wyborczy urzędników kolejowych stacyi Kraków(?)«.

A więc 33 urzędników stacyi krakowskiej ma mieć większe znaczenie jak wszyscy robotnicy, słudzy, podurzędnicy i urzędnicy w całym Krakowie w liczbie po nad 1000. Większe znaczenie jak ów komitet 58miu z łona powyższego tysiąca Polaków a nie hakatystów wybrany?

Śmieszność tej uzurpacyi obcych przybyszów wpada przecież każdemu w oczy.

Trza zaś mieć na względzie, że między tymi urzędnikami jest 9 prawych i uczciwych Polaków, którzy niezawodnie nie solidaryzują się z tą bezwstydną hakatą, o której wyrzucenie z naszego podwórka jak najusilniej starać się będziemy.

Brutalnośc i prostactwo.

Wstydliwy komitet przez cały dzień 16 kwietnia ograniczył swą działalność do tego, że uprawiał najwstrętniejsze występki, przewidziane nową ustawą wyborczą i kodeksem karnym, podmawiając podwładnych ciemnych robotników do zdzierania plakat legalnego komitetu wyborczego kolejarzy. P. Machauf przypatrywał się tej robocie z ukrycia a szkołę zamieniono na lokal agitacyjny, gdzie urzędnicy przez cały dzień dawali wskazówki o zachowaniu się uczestników dzisiejszego wieczornego zgromadzenia.

Kilku drabów, namówionych przez urzędników z magazynu kolei północnej, wylapała policya przy zdzieraniu plakatów i oddała ich w ręce sprawiedliwości. Za co według nowej ustawy wyborczej mogą być ukarani kilkumiesięcznem więzieniem.

Który Komitet jest legalnym?

Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy czytelnikom dając im pod rozwagę następujące okoliczności

Komitet wyborczy kolejarzy zaopatrzony jest 58 podpisami, podczas gdy tak zwany »Komitet urzędników stacyi Kraków« jest bezimienny, gdyż nikt go nie podpisuje. Tamten powstał z wyboru ogółu kolejarzy na dniu 29 stycznia b. r. i na mocy licznych uchwał licznych zebrań kolejarzy, ten zaś jest samozwańczym niewybranym przez nikogo. Komitet kolejarzy reprezentowanym jest przez wszystkie kategorye i zawody służby kolejowej, zaś komitet urzędników ma być wyrazem poglądów i dążności pewnego odłamu funkcyonaryuszów obcej narodowości jednej tylko kategoryi i jednej tylko stacyi.

Dwa zgromadzenia.

Odbyły się więc dwa zgromadzenia kolejarzy.

Przeciw kandydaturze Daszyńskiego w lokalu Czytelni kolejowej, liczące po nad 300 osób wyłącznie samych tylko kolejarzy i drugie za kandydaturą Daszyńskiego w hotelu Kleina, liczące około 100 obcych i wynarodowionych kolejarzy, obok 300 osób z Kaźmierza i Stradomia w czem około 100 kobiet

Kolejarzy można było łatwo odróżnić przy opuszczeniu lokalu z hotelu Kleina, przeliczając osoby kierujące się w stronę kolei i Kaźmierza, tak że gdy w pierwszym kierunku udawał się zaledwie każdy dziesiąty, to w stronę Kaźmierza zmierzały grupki po 8 do 10 osób, gdzie przecież kolejarze wcale nie mieszkają.

Także i maszynista Reguła pospieszył z sukursem z Podgórza, dostawiając na ten cel około 20 bądź to rzeczywistych, bądź to za kolejarzy przebranych »towarzyszy«.

Rozpaczliwe kłamstwa Naprzodu.

Można sobie wyobrazić okropne położenie tego nieszczęśliwego organu wobec faktu, że głosy kolejarzy, na które z pewnością liczono, że w dzielnicy Wesoła rozstrzygną walkę wyborczą na korzyść jego kandydata, nie tylko uważać należy za stracone, ale nadto, że głosy te zadecydują o zwycięstwie bezpretensyonalnego fachowego kandydata.

Naprzód z dnia 18 kwietnia rozwinął przeto hiperboliczną blagę, nieliczącą się z żadnemi nieprawdopodobieństwami, kłamiąc z *galgenhumorem*, z jakim dawno już nie spotkaliśmy się w jego łamach, nie grzeszących zresztą i tak prawdomownością. Niestety dobija go własne nieuctwo w sprawach i stosunkach kolejowych, gdyż *Naprzód* nie napisałby takiego głupstwa jak obecność na jego zgromadzeniu aż 700 a w Czytelni 200 kolejarzy, gdyby wiedział, że ze względów służbowych jest wprost fizyczną niemożliwością zgromadzić w Krakowie w jednym dniu i o jednej godzinie 900 kolejarzy! W najpomyślniejszych warunkach daloby się uzyskać połowę tej cyfry t. j. 450, gdyby nie było jeszcze chorych i obojętnych na sprawy publiczne kolejarzy. Ponieważ zaś w Czytelni kolejowej było 350 kolejarzy, przeto łatwo doliczyć się, ilu ich mógł mieć p. Daszyński na swem zgromadzeniu Ale strach ma wielkie oczy, przeto i sprawozdawcy *Naprzodu* nie dwoiło ani troiło się już w oczach, ale wprost każdy kolejarz, obecny na tem pamiętnem zgromadzeniu, uchodził za dziesięciu. Dalsza nielogicznością tego naprzodowego nieuctwa jest to, że tenże przechwala się obecnością na swem zgromadzeniu tylko samych wyborców kolejarzy, ponieważ zaś »Wesoła« ma tylko 618 wyborców kolejarzy, z których co najmniej połowa musiała być w służbie, a także coś z tych kolejarzy musiało być i w Czytelni kolejowej Więc skądże się wzięło u Kleina aż 700 wyborców kolejarzy, skoro w najpomyślnieszym razie mogło ich tam być tylko 300.

Nam wiadomo atoli, że nordbańscy urzędnicy zganiali od rana robotników kolejowych z Zabierzowa, z Prądnika, Grzegórzek, Ludwinowa, którzy tak przejęci zostali mową Daszyńskiego, że na drugi dzień rano *stante pede* ucięli sobie improwizowany strejk na złość banmistrzowi Szediwiemu, powołując się na przemówienia p. Daszyńskiego który wskutek tego stracił znowu jeden głos banmistrza Szediwiego, który doprowadzony do szewskich pasyj tym strejkiem obiecał nie głosować więcej na p. Daszyńskiego. P. Daszyński zamiast więc coś zyskać, stracił jeszcze jeden głos, dzięki temu zgromadzeniu.

Dalszem kłamstwem jest to, jakoby samozwańczy komitet Machaufa składał się aż z 70 urzędników kolei północnej podczas gdy w całej stacyi mamy zaledwie 33 urzędników tej kolei!

Jako mowcy za kandydaturą Daszyńskiego przemawiali kolejarze konfidenci policyjni, byli garnizonowcy, Czesi Niemcy i jeden wynarodowiony Polak.

Najprawdziwiej opisał to zgromadzenie *Czas*, którego sprawozdawca był obecnym na obydwu zgromadzeniach. Czas pisze:

Wczoraj w okręgu Wesołej odbyły się dwa zgromadzenia kolejarzy: jedno w sali Czytelni kolejowej, stojące na gruncie katolickim i narodowym, drugie w sali hotelu Kleina, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. W Czytelni kolejowej zgromadziło się co najmniej 300 rzeczywistych kolejarzy, zarówno urzędników, podurzędników i służby. Przewodniczył p. Biernakiewicz. Urzędnik Dr Maryan Starzewski mówił o obecnej sytuacyi wyborczej, poczem jako kandydat kolejarzy, bardzo sympatycznie witany, wystąpił urzędnik p. Julian Rychlewski i wygłosił wyznanie wiary politycznej oświadczając, że bronić będzie interesów kolejarzy, że stoi na gruncie narodowym i katolickim i do Koła polskiego wstąpi. Zabierało głos jeszcze kilku mowców i popierało kandydaturę p. Rychlewskiego, zwalczając socyalistyczną, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili kandydaturę p. Rychlewskiego.

W sali hotelu Kleina widok był odmienny. Zebrała się drobna grupa kolejarzy prawie wyłącznie Niemców z kolei Północnej i zastęp najbliższych mieszkańców hotelu Kleina. Przewodniczył p. Żukowski, kasyer kolei Północnej, zagaił p. Machauf. Po wywodach p. Daszyńskiego uchwalono jego kandydaturę.

Zgromadzenie w Czytelni.

Powtarzamy z przemówienia p. Dra Starzewskiego najważniejsze momenta:

Mowca kreśli obraz ogólnego położenia, wywołanego stosunkami dożyźnianymi. Powodem zła i biedy system centralistyczny. Wszystko zależy od Wiednia. A tam brakuje ludzi, którzyby znali nasze położenie. Rząd nie zajmuje się położeniem klas pracujących. Od tego jest parlament, który niestety naszem położeniem się nie zajmował. Nie zajmował się, bo tam nie było nikogo z naszych, prócz p. Stwiertni. Po za tem nikt nie wiedział o kolejarzach, objuczonych ciężką pracą, odpowiedzialnością i czuwaniem nad bezpieczeństwem podróżnych.

Potrzebujemy więc w parlamencie kolejarzy, zresztą stanowimy nie garstką ale masy, które muszą przeforsować swoich reprezentantów (*brawa*). Nie zapominajmy atoli, żeśmy Polacy. W Królestwie i Poznańskiem przy wyborach do ciał prawodawczych nasi bracia dali przykład solidarności narodowej i my nie pozostańmy w tyle, wybierając więc kolejarza, wybierajmy kolejarza Polaka (*brawa*). Atoli musimy się liczyć z niebezpieczeństwem, że partya socyalistyczna narzuca nam niekolejarza, nie mającego z nami nic wspólnego. Socyaliści nic nam nie zrobili i nic nie zrobią (*długotrwałe oklaski*). Położenie obecne jest korzystnem dla kompromisów i należy go wyzyskać celem przeprowadzenia własnego kandydata. Mowca zaznacza, że nie należy do żadnego wstecznego stronnictwa, lecz jest szczerym postępowym demokratą i w imię zasad demokratycznych wzywa uczestników zebrania do urny wyborczej, przestrzegając ich przed ochłódnięciem dla sprawy zaczem ów dzień wiekopomny nastąpi (*oklaski*).

Następnie omawiał p. Rychlewski postulaty kolejarzy i swoje stanowisko w obec tychże na wypadek wyboru jego do parlamentu.

Przemawiali jeszcze pp. Stróżyński, Zegartowski, Bolechowski, Tabaczyński i inni.

Poczem wszystkimi głosami uchwalono popierać kandydaturę p. Rychlewskiego.

Zakończenie.

My przynajmniej nie przesadzamy i z 350 kolejarzy, zebranych w Czytelni kolejowej nie robimy tysiąca, jak to czyni *Naprzód*, zaliczając kobiety i obcych ludzi do kolejarzy i ze setki robiąc 700. A robotników z Zabierzowa przedstawiając jako wyborców z »Wesołej«. My moglibyśmy sobie pozwolić na powiększenie cyfry naszych uczestników, niestety na pomieszczenie ich w przepełnionej ogromnej sali Czytelni kolejowej nie było miejsca, tak że około 100 kolejarzy było na podwórzu, w bufecie, w garderobie i w sieniach. Tych 100 nie doliczamy jednak do uczestnictwa, gdyż w samej rzeczy zainteresowanie się fachową kandydaturą miedzy kolejarzami jest tak wielkie, że prócz krakowskich kolejarzy mieliśmy jeszcze na zgromadzeniu kolegów naszych z Przemyśla, Tarnowa, Podgórza a nawet i Lwowa.

Jeszcze kilka uwag po zakonczeniu artykułu.

Byłego kolejarza, byłego redaktora a obecnego wydawcę *N. Kolejarza* p. Tomasza Tokarza nazwał *Naprzód* niekolejarzem w artykule, opisującym rzekomy tryumf Daszyńskiego. Naszem zdaniem p. Tomasz Tokarz z tytułu powyżej przytoczonych swych funkcyi w sprawach kolejnictwa ma większe prawo do współudziału w każdym ruchu kolejarskim, aniżeli taki Kurowski, Kaczanowski i 90% tych prawdziwych niekolejarzy, obecnych na zgromadzeniu p. Daszyńskiego dnia 16 kwietnia, a którym przypadła śmieszna rola udawania funkcyonaryuszów kolei, rozbijających się rzekomo »za kandydaturą p. Daszyńskiego«. Mamy dowody bardzo drastyczne, że partya p. Daszyńskiego wypiera się uroczyście wszystkich byłych kolejarzy (n. p. Etgens), wobec których miałoby się pewne obowiązki. My natomiast nie wypieramy się byłych naszych kolegów i dla tego z przyjemnością przyznajemy się nadal do koleżeństwa z p. Tokarzem, chociaż okoliczność ta sprawia wielkie boleści *Naprzodowi*.

Gdyby *Naprzód* nie był rozbijał poczucia łączności do swego byłego zawodu pewnych byłych kolejarzy, byłby dzisiaj nie znalazł się w tak przykrem położeniu, jak strach przed upadkiem swego kandydata ne »Wesołej«. Strach ten jest tak wielki, że nawet widok kilku mundurów kolejarskich — o których wspomina sprawozdanie *Naprzodu* — jest pewnego rodzaju kroplą balsamu na rozstrojone nerwy »uczonych« ze Sławkowskiej ulicy.

Ponieważ *Naprzód* wypiera się uroczyście niemieckiego charakteru urzędników kolei północnej, uczestniczących w tem żałobnem zgromadzeniu, przeto na dowód ich polskości pozwalamy sobie przytoczyć ich nazwiska:

Sedlaczek (Czech), Merdlinger (niemiec), Reisner (niemiec), Dewill (niewiadomy), Patoczka (czech), Machauf (niewiadomy), Dlouhy (czech), Weber (niewiadomy), Jachymiak (prawdopodobnie rusin), Fröhlich (niewiadomy), Stronc (czech), Heiner (niemiec), Petschek (niemiec), Knessl (czech), Fellner (niewiadomy), Krakauer, Lohn (niemcy), Dostal (czech), Krug (niemiec), Zach (czech), Kindermann (niemiec), Knopfelmacher (niemiec). A więc na 33 urzędników stacyi krakowskiej aż 22 niemców, lub z niemieckiemi nazwiskami. Boć przecież tyle obcych nazwisk nie można uważać za przypadkowy zbieg okoliczności? I tych kilku Niemców przeciwstawia swoją wolę ogółowi kolejarstwa polskiego? I tych kilku Niemców teroryzuje podwładnych za pomocą swego stanowiska służbowego, aby występowali przeciw interesom polskich kolejarzy?

Że na zgromadzeniu p. Daszyńskiego w hotelu Kleina nie było więcej nad 100 kolejarzy, moglibyśmy to udowodnić listą imienną, znachodzącą się w naszem posiadaniu. Znając jednak nikczemność i podły sposób walki pismaków naprzodowych, nie czynimy z tej listy użytku, aby nie dać sposobności tym pisarkom do zarzucania nam, jakobyśmy pod pozorem prowadzenia dowodu, denuncyowali socyalistów i zwolenników kandydatury Daszyńskiego. Do takich zarzutów pisarkowie ci zawsze są gotowi i dla

tego zrzekamy się dowodu, aby zaoszczędzić tym panom przyjemności rzucania oszczerstw i podejrzeń na swoich przeciwników.

Z wiarą w zwycięstwo przystępujemy jednak do walki wyborczej w nadziei, że nas poprze całe społeczeństwo w tej walce z domorosłą hakatą.

Kolejarze a wybory.

Najszaleniej rzuca się »Naprzód« na wszelkie kandydatury kolejarskie i wolałby raczej widzieć kandydowanie najwsteczniejszego konserwatysty, aniżeli kolejarza sięgającego po mandat. Łatwo zrozumieć pobudki tej szalonej nienawiści do kolejarskich kandydatów. Chciałoby się kolejarzy nadal wodzić jak baranów na pasku swej rzekomej obrony ich interesów. a tu tymczasem na widownię występują nowi ludzie zawodowcy, którzy chociaż niesocyaliści ale skuteczniej staną w obronie praw kolejarzy bodaj tylko z tytułu znajomości stosunków i fachu, czyniąc konkurencyę socyalistycznej nieudolności pnącej się mimo to na wysokość powag roszczących sobie zasługi z powodu kilku niedorzecznych interpelacyi wniesionych w byłej Radzie Państwa

W miejskim okręgu wyborczym Jarosław-Łańcut-Przeworsk kandyduje kolejarz p Jan Kwiatkowski naczelnik I-ej sekcyi konserwacyi. Demokrata nie z gęby i ze zgromadzeń ale demokrata z czynów i z codziennego życia z robotnikami i podwładnymi, których prawdziwym jest dobrodziejem. Otóż ten inżynier i kolejarz który przecież znany jest ze swej wymowy i z uniwersyteckich studyi, został przedstawiony przez *Naprzód* jako człowiek płytki i ograniczony. Oszczerstwa te w brzmieniu *Naprzodu* z dnia 23 marca charakteryzują w następujący sposób bandytyzm tego pisma, które pisze:

W Jarosławiu kandyduje między innymi p. Jan Kwiatkowski, nadinżynier kolejowy. Jak się on przedstawia pod względem politycznym — niech scharakteryzują go jego własne słowa. W swojej mowie kandydackiej powiedział on między innemi:

— Panowie! Ja wam wyrobię pożyczki na sto lat!... Panowie! Ja mam dwóch synów, jeden jest lekarzem, drugi technikiem.. Mam cztery kamienice Płacę trzy tysiące rocznie podatku.. Panowie! Chcę iść na pensyę, przykrzy mi się, nie mam na starość co robić, dajcie mi mandat, będzie i wam dobrze«

Kto zna p. Kwiatkowskiego, ten łatwo się domyśli jak wyglądało jego przemówienie z którego *Naprzód* powyrywał luźne zdania, które rzecz jasna pozbawione związku z całością mogą się wydawać tak samo śmiesznie jak i pojedyncze frazesy powyrywane z każdej mowy p. Daszyńskiego, który sam n p. przyznał się do gruszki za 10 kor. Atoli przyznanie się to w całości mowy czyni dobre wrażenie, zaś wyrwane z niej ośmiesza p. Daszyńskiego.

Dalej zaś pisze *Naprzód*

»Wszystkim obiecuje posady i roboty na kolejach. Robotnikom na kolei mówi, że jest socyalistą, a na afiszach w Przeworsku rozlepiali jego naganiacze następujący afisz.

P T Obywatele Wyborcy miasta Przeworska!

Kto chce mieć porządek w domu niech wymiecie śmiecie!

Śmieciem jest bez zaprzeczenia banda socyalistyczna, trudniająca się rozbojem, kradzieżą, walką z religią i Bogiem, a wreszcie dla zarobku także.. posłowaniem!!! Mają tylko osobisty interes na względzie a nie dobro publiczne.

Banda socyalistów nie przebiera w środkach! Precz z kandydatem socyalistą! Pokażmy, że jesteśmy dorosłymi obywatelami i nie dajmy się okłamywać i wyzyskiwać pijawce-bandzie socyalistów!

Precz z nimi!

Niech żyje demokrata-kandydat p. Jan Kwiatkowski!«

Tymczasem zaś posłuchajmy co pisze radykalny *Tygodnik Jarosławski* o p. Kwiatkowskim i jego kontrkandydacie faworycie *Naprzodu* p. Pellerze

»O p. Pellerze przychodzi nam znowu powtórzyć już wpierw wypowiedziane zdanie, że dobrym może jest agitatorem, doskonale recytuje to, co sie pierw nauczy, lecz po za produkcyami swej katarynki, nie jest żadnym wirtuozem nie posiada żadnej przytomności umysłu i brnie w najróżnorodniejsze bagna i plecie niedorzeczności

Przemówieniem swem na zgromadzeniu żydowskiem kopał sam sobie polityczny grób i sam się pogrzebał Trudno powtarzać cały szereg bałamutków niewiążących się ze sobą słów i myśli, — jeżeli w ogóle były tam jakie myśli — ale na dowód przytoczymy niesłychanej niezręczności fakt, że chcąc pozyskać dla siebie żydów, Peller opowiedział, iż raz chciał poznać co robią chrześcianie na odpustach i w tym celu zrobił wycieczkę do Kalwaryi, gdzie chrześcianie modlą się do jakiegoś obrazu, myśląc że jest cudownym Otóż w tym klasztorze widział obraz przedstawiający kilku żydów zarzynających dziecko chrześcijańskie. Na wstawienie się żydów obraz ten usunięto, ale przez to zmniejszyła się liczebność pielgrzymek do Kalwaryi i dochód tak w klasztorze jak i propinacyi Dzierżawca propinacyi porozumiał się więc z klasztorem i obraz znowu wystawiono na widok publiczny. Opowiadanie to wywołało wprost wstręt do osoby Pellera tak u chrześcian jak i żydów, bo nawet robotnicy przez niego sprowadzeni zaniemieli i w całem zgromadzeniu panowała złowroga cisza zwiastująca niewątpliwy upadek Pellera.

Do tych, choć nielicznych mieszkańców, na przedmieściu leżajskiem, których obałamucił p Peller, zwracamy się ze skromnem pytaniem, czy jako synowie kościoła, z których nie jeden pielgrzymował do Kalwaryi, będą mieli odwagę zbliżyć się do p. Pellera, lub pozwolić mu zbliżyć się do siebie, jeżeli na zgromadzeniu publicznem, wśród setek ludzi skalał to, co każdemu chrześcianinowi jest najdroższem i najświętszem, dokąd zwraca się z ufnością i nadzieją w każdej niedoli i w każdym ucisku. Zdaje nam się że powinno nastąpić teraz otrzeźwienie i ocknięcie się i stanowcze zerwanie z p. Pellerem

Dla wiadomości wyborców podajemy charakterystyczny wypadek jaki się trafił p. Pellerowi w Przeworsku. Tam również wystąpił przeciw religii chrześcijańskiej, a następnie całował ręce w kancelaryi burmistrza proboszczowi ks. Leonowi Gondolewskiemu i przepraszał za wyrządzoną swem przemówieniem zniewagę

Oto obraz protegowanego przez *Naprzód* kontrkandydata kolejarza p Kwiatkowskiego.

Przemówienie p. Pellera, o ile dotyczyło spraw żydowskich i politycznych poddano bardzo ostrej krytyce i mówcy wykazali punkt po punkcie, błędne zapatrywanie p. Pellera i wykazali jego niedojrzałość umysłową i polityczną O ile dotyczyło przemówienie p. Pellera oszczerstw na chrześcian, odparł je p Kwiatkowski wśród oklasków żydów, poczem sam zgłosił się jako kandydat na posła i wypowiedział swe zapatrywania.

Ostatecznym rezultatem zgromadzenia było, że oprócz rezolucyi, aby żydzi szli za tym kandydatem, który uzna narodowość żydowską, nie powzięto żadnej uchwały

Nazajutrz tj w sobotę, odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w Czytelni na przedmieściu leżajskiem, zwołane przez p. Kwiatkowskiego. Stawił się tam oczywiście także p Peller Po wygłoszeniu mowy kandydackiej przez pana Kwiatkowskiego, zabrał głos p. Peller, a gdy jął obrażać swego przedmowcę, i za wiele stąpał po stole, z którego przemawiał, usunął się blat stołu i p. Peller runął na podłogę, złamał swym ciężarem krzesło, a podniósłszy się, drapnął ze sali, z obawy aby co nie oberwać.

W niedzielę 7 bm. zwołał p. Kwiatkowski zgromadzenie przedwyborcze do sali Sokoła w Łańcucie. Chcąc się odwdzięczyć za porażkę sromotną dwukrotną w Jarosławiu, przybył p. Peller zawczasu do Łańcuta i różnymi niedo-

rostkami i dziećmi obsadził salę. Po przemówieniu p. Kwiatkowskiego, nie dopuścili obecni do głosu p. Pellera, to też jak niepyszny, wyrzuciwszy z gardła swego kilka pogróżek wyniósł się i powrócił do Jarosławia.

Kandydat na posła protegowany przez *Naprzód* pan Peller ma atoli jeszcze inne grzeszki jako sekretarz i likwidator robotniczej kasy chorych w Jarosławiu. Oto posłuchajmy co pisze o tem *Tygodnik Jarosławski*:

Na czele kasy chorych w Jarosławiu stoją ludzie zaliczający się do socyalistów, obowiązkiem naszym jest wytknąć panujące tam zło i w tym kierunku z góry nadmieniamy, że w Jarosławskiej powiatowej kasie chorych panują stosunki nie możliwe, wprost nie do uwierzenia.

Inspektor związku Kas chorych p. Emil Sikora, przedsięwziął w czasie od 26 lutego do 6 marca br. niespodziamie lustracyę rzeczonej publicznej, robotniczej instytucyi. Przy szkontrze Kasy, znalazł **deficyt 199 K.**, który kasyer Józef Chodaniewicz ze swoich dopiero pokrył funduszów i tym sposobem uniknął dalszych konsekwencyi, dalej zamiast gotówki 128 Kor., leżały w Kasie trzy bony kasowe na tę kwotę, jako bezprawnie wypłaconych zaliczek na płace funkcyonaryuszom Kasy. P. Lustrator skonstatował ogólny dotychczasowy niedobór Kasy na 12620 K 01 hal., dalej, że nie pokryto ani w części zaliczki 5000 kor. udzielonej z funduszu rezerwowego Związku Kas, że zaległość w należytościach szpitalnych wynosi 6388 K 77 hal., w należytościach aptek 803 K 89 hal. itd.

Toby była część kasowa, jak widzą Czytelnicy, bardzo źle świadcząca o zarządzie Kasy, w oczy bije bowiem stanowcze cofanie się w rozwoju Kasy w porównaniu do lat poprzednich. Przewodniczącym Zarządu Kasy jest p. Józef Więckowski, likwidatorem i sekretarzem p. Peller, kasyerem p. Chodaniewicz i suma płac funkcyonaryuszy Kasy, wynosi rocznie **5064 K.**, remuneracye funkcyonaryuszy ponadto **560**.

Kierownikiem biura Kasy, jest kasyer Chodaniewicz i prowadzi Kasę, likwiduje pod nieobecność w biurze likwidatora p. Pellera, co bardzo często się zdarza, zwłaszcza w ostatnich czasach, prowadzi księgi kontowe, kwitaryusze, jednem słowem wykonuje czynności, jakie ze względu na charakter służbowy jako kasyer, bezwarunkowo nie powinien czynić. Sekretarzem i likwidatorem jest p. Peller, nie znający dokładnie ani przeszłości Kasy — ani stosunków miejscowych, ani stosunków zarobkowych, nie znający nawet dokładnie ustawy.

P. Peller, nawet w te dnie nie przychodził zupełnie do biura, w których odbywa się tygodniowa wypłata zasiłków chorym, i w których obecność likwidatora jest bezwarunkowo konieczną. Uzasadnione jest więc przypuszczenie, że w czasie, gdy nikt urzędników nie kontroluje, jeszcze bardziej absentować się muszą, a czas, który bezwarunkowo Kasie poświęcać powinni, za który pobierają wysokie płace, do innych celów zużytkowują. Niedbalstwo w wykonywaniu obowiązków z jednej, a indolencya ze strony Wydziału nadzorczego ze strony drugiej doprowadziły do tego, iż likwidator p. Peller przedstawił Zarządowi do zatwierdzenia podania o odpisanie opłat kasowych **bez podania kwoty**, jaką należy odpisać, bez żadnego wniosku konkretnego i Zarząd to uchwalił i zatwierdzał. Dla przykładu podajemy następujący fakt:

Uchwałą Zarządu z dnia 1 października 1906 postanowiono odpisać firmie Bracia Goldstein w Oleszycach na wniesione podanie do l. 1146 6 należytość kasową — bez podania ze strony urzędnika Kasy — nawet w przybliżeniu kwoty! (Kwota przypadająca do odpisu wynosiła jak następnie lustrator zbadał 192 K 41 hal.)

W księdze protokołu posiedzeń Zarzadu — odnośnej kwoty również nie wymieniono, lecz pozostawiono wolne miejsce, widocznie w celu późniejszego wpisania jej, a pomimo to, na następnem posiedzeniu, po odczytaniu protokołu, został tenże przez członków Zarządu Więckowskiego, Jachimeckiego, Kaisera i Tokarza przyjęty i podpisany.

Na koniec na tem, bo pomimo tej uchwały, żadnego odpisu nie poczyniono — ale nawet z końcem roku przeprowadzono saldo zaległości.

Ponieważ, ani w protokole posiedzeń Zarządu niema wymienionej kwoty, ani jej nie uwidoczniono na dotyczącym akcie, przeto mimowoli nasuwa się myśl, że w tym wypadku rozmyślnie pozostawiono pole do różnego rodzaju działań lub nawet do nadużyć.

Najgorzej zaś świadczy ten wypadek w Zarządzie Kasy, który się nawet nie zastanawia na tem, lecz uchwałe odpisać — nie wiedząc ile, z jakiego powodu i nie wypełniony protokół podpisuje — a tem samem z góry aprobuje każdą należytość, którą sobie potem funkcyonaryusz Kasy do protokołu i do ksiąg kontowych wpisze.

To, co podaliśmy, jest drobnym dopiero obrazem działalności funkcyonaryuszów Kasy i Zarządu, teraz wykażemy, jaki brak należytej gospodarki finansowej w Kasie tutejszej panuje, a nawet przytoczymy wypadki marnowanie funduszów kasowych. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, znaleziono w Kasie ogniotrwalej zamiast odpowiedniej gotówki, trzy bony kasowe, na pobrane przez funkcyonaryuszów kasowych zaliczki tymczasowe na pensye.

Pierwszy bon opiewał na kwotę K 100 pobraną przez likwidatora Kasy p. Pellera, inne na kwoty K. 16 i K 12, pobrane przez dyetaryuszy, bon jeden nie był nawet zaopatrzony klauzulą przewodniczącego, zezwalającą na wydanie pieniędzy.

Bony tego rodzaju nie powinny mieć bezwarunkowo miejsca w tut. Kasie, a to z tego powodu, ponieważ Kasa nie posiada nigdy zbędnej gotówki, aby mogła urzędnikom swoim dawać zaliczki na pensye i tak miesięcznie z góry wypłacane, następnie z tego powodu, że bon taki może służyć także jako pokrywka czasowych braków kasowych i może być aktem grzeczności, jaką urzędnik wyświadcza kasyerowi dla pokrycia deficytu Kasy.

Oto jest kandydat, jakiego *Naprzód* wynosi pod niebiosy i codziennie przeciwstawia takiemu zasłużonemu kolejarzowi jak p. Kwiatkowski!

Z izby sądowej.

Dola kolejarzy. Klemens Ozarów, pomocniczy palacz c. k. kolei państwowych w Stryju, po długich latach służby, przyjęty został 27 września 1891 do Instytutu prowizyjnego z prawem zaopatrzenia na starość.

W dniu 27 stycznia 1894 uległ Ozarów na stacyi w Stryju wypadkowi wskutek zderzenia pociągów i doznał ciężkich obrażeń na lewym boku. W dalszym ciągu wywiązała się ztąd histero-neurastenia, która go uczyniła na całe życie zupełnie niezdolnym do pracy. Los podobny będący ustawiczną groźbą każdego kolejarza jest tem fatalniejszy, ile że władze kolejowe i instytucye asekuracyjne zachowują się wielce nieufnie wobec chorób zwłaszcza traumatycznych z wypadkiem związanych. Historya Ozarowa jest tego dowodem.

Przedewszystkiem Zakład ubezpieczenia od wypadków na kolejach austryackich odmówił Ozarowi renty za czas choroby. Dopiero proces wytoczony Zakładowi spowodował po upływie 15 miesięcy od wypadku, sądowe przyznanie 30%-owej renty.

Ozarów czując się nieudolnym od pracy wniósł z upływem roku po wypadku, podanie do Dyrekcyi kol. państ. o przeniesienie w stan spoczynku. Dyrekcya odpowiedziała, że prośbę załatwi dopiero po rozstrzygnieniu procesu o rentę, gdyż od wyniku tego procesu czyni Dyrekcya zależnem czy przyzna Ozarowowi prowizyę (pensyę), czy też uzna go za opuszczającego służbę i zwróci mu tylko wkładki uiszczone.

Kiedy atoli Sąd wydał powyższe orzeczenie przyznające Ozarowowi 30% renty, Dyrekcya nie postąpiła w myśl zapowiedzi własnej, lecz zarządziła ponowne badania przez lekarzy kolejowych, którzy 21 lipca 1905 stwierdzili że Ozarów zdrów jak ryba i do służby kolejowej zdolny. Kiedy Ozarów nie czując się na siłach prosił o przedstawienie go konsulentowi sanitarnemu we Lwowie, Dyrekcya kol. dekretem z 25 sierpnia 1905 wydaliła go ze służby i pozbawiła zaopatrzenia (pensyi z Instytutu prowizyjnego.

W tem położeniu Ozarów poruczył adwokatowi wiedeńskiemu Dr. Józefowi Zipserowi zastępstwo sprawy. Pozew wniesiony w styczniu 1906 do Sądu krajowego we Lwowie o ustalenie, iż dekret wydalający Ozarowa ze służby jest przeciwny ustawie i umowe i o przyznanie należytości prowizyjnych (zaopatrzenia) zapoczątkował proces, który dopiero po upływie 16 miesięcy zakończył się onegdaj przed Trybunałem najwyższym. Dwie niższe instancye odaliły żądania pozwu, dopiero Sąd najwyższy uznał wydalenie Ozarowa za przeciwne ustawie i umowie. Motywa wyroku powiadają, że skoro Dyrekcya kolejowa wzywając Ozarowa do służby nie powiedziała mu, że będzie ta praca lżejsza, odpowiednia do stanu jego zdrowia, to mógł on odpowiedzieć, że z powodu choroby nie może objąć służby a dalsza jego prośba o przedstawienie konsulentowi sanitarnemu była usprawiedliwiona rzeczowo.

Uratowane w ten sposób zostało przez Dra Zipsera zaopatrzenie na starość jednego kolejarza. Lecz równocześnie wypadek ten uczy jakie trudności zachodzą i ile czasu potrzeba, aby uratować takiego kolejarza od śmierci głodowej.

Rozpisanie wyborów do komisyi personalnych i wydziałów robotniczych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

A. 1. Celem przeprowadzenia wyborów do komisyj personalnych wyznacza się jako dzien wyborczy 29 kwietnia 1907 r.

2. W celu uniknięcia nieporozumień udziela się następujących wskazówek:

Za stabilizowanych (dekretowych) funkcyonaryuszów uważa się **urzędników, podurzędników i sługi**. Tylko oni mogą wybierać do odnośnych sekcyi, gdyż im tylko przysługuje bierne prawo wyborcze.

Wybieralność funkcyonaryusza zależy od jego przynależności do odnośnej sekcyi, dla której posiada prawo wyborcze w grupie swego zatrudnienia. Urzędnik n. p. służby centralnej (dyrekcya) nie może być obieranym przez urzędników służby wykonawczej (egzekutywnej).

Głos taki jest nieważnym.

B. Celem przeprowadzenia wyborów do centralnych Wydziałów robotniczych wyznacza się dzień 25 maja 1907 jako dzień wyborczy.

Prawo głosowania posiadają ci robotnicy, którzy od **roku** są zatrudnieni w pewnej gałęzi służbowej i przekroczyli 24 rok życia.

Obieralnymi zaś są ci, którzy przekroczyli 30 rok życia, należą do funduszu prowizyjnego i zatrudnieni są przy c. k. kolei państwowej po nad 3 lata.

Głosy oddane przez robotników jednego działu służbowego są nieważne.

Kartki głosowania dla wyborców ze służby konserwacyi są **białe**, służby stacyjnej **czerwone**, służby warsztatowej **niebieskie** i w końcu reszty innych kategoryi robotniczych **zielone**.

W sprawie wyborów do komisyi personalnych.

Z powodu że niespodzianie zostaliśmy zaskoczeni rozpisaniem wyborów do komisyi personalnych już na dzień 29 kwietnia br. Przeto nie mieliśmy nawet czasu nad sprawami temi głębiej się zastanowić w drodze szerszej dyskusyi.

Z tego powodu »Zarząd organizacyi krajowej« celem uniknięcia rozstrzelenia głosów, postanowił kolegom polecić następujących kandydatów jako delegatów funkcyonaryuszów do komisyi personalnych a mianowicie

A. DYREKCYA KRAKOWSKA.

Karta głosowania celem wyboru 8 członków i 8 zastępców do komisyi persolnej z pośród urzędników c. k. kolei państwowej.

		Imię i nazwisko	Charakter służbowy	Miejsce służbowe
I. Członkowie wydziału		*a)* Służba centralna		
	1	Dr. Starzewski Maryan	inspektor	Dyrekcya Kraków
	2	Stączek Stanisław	rewident	» »
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei.		
	1	Wasilkowski Włodzim.	nadkomisarz budowy	Sekcya konserwacyi Debica
	2	Redlich Jakób	» »	» » Tarnów I.
		c) Służba parowoźnica warsztatów i składu materyałów		
	1	Uderski Edward	nadkomisarz	Warsztaty Nowy Sącz
	2	Kurnikowski Teofil	»	Ogrzewalnia Kraków
		d) Służba ruchu i komercyalna		
	1	Rychlewski Julian	oficyał	Urząd ruchu Kraków
	2	Wróblewski Marcin	»	» » Tarnów
II. Zastępcy		*a)* Służba centralne		
	1	Dr. Twaróg Feliks	komisarz	Dyrekcya Kraków
	2	Weinert Rudolf	nadkomisarz	»
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Barański Jan	inspektor	Sekcya konserwacyi Żywiec
	2	Herschtal Salomon	»	» » Sucha
		c) Służba parowoźnicza, warsztatowa i składu materyałów		
	1	Schochet Maurycy	nadkomisarz	Ogrzewalnia Jasło
	2	Sanocki Tomasz	adjunkt	» Rzeszów
		d) służba ruchu i komercyalne		
	1	Jaworski Ignacy	oficyał	Urząd stacyjny Sędziszów
	2	Lenoch Franciszek	asystent	Urząd ruchu Podgórze-Płaszów

II.

Karta głosowania na 7 członków i 7 zastępców do komisyi personalnej z kategoryi podurzędników c. k. kolei państwowych.

		Imię i nazwisko	Charakter służbowy	Miejsce służbowe
I. Członkowie wydziałów			*a)* służba centralna	
	1	Hejda Bronisław	Rewizor pociągów	Kraków dyrekcya
			b) nadzór i konserwacya kolei	
	1	Strasik Andrzej	banmistrz	Sekcya konserwacyi Kraków I
			c) służba stacyjna	
	1	Parliński Franciszek	Stationsmeister	Urząd ruchu Żywiec
			d) służba pociągowa	
	1	Maślonka Kornel	nadkonduktor	Urząd ruchu Nowy Sącz
			e) służba ogrzwalniana	
	1	Cesarczyk Ludwik	kancelista	Ogrzewalnia Kraków
			f) służba maszynistowska	
	1	Latasz Stanisław	maszynista	Ogrzewalnia Rzeszów
			g) służba warsztatowa i składów materyałowych	
	1	Romański Bronisław	werkmistrz	Warsztaty Nowy Sącz
II. Zastępcy			*a)* służba centralna	
	1	Szyszkowicz Karol	kancelista	Dyrekcya kolei oddział VII
			b) nadzór i konserwacya kolei	Podłęże
	1	Janośek Wincenty	banmistrz	Sekcya konserwacyi Kraków 1
			c) służba stacyjna	
	1	Wittek Wojciech	magazynier	Urząd ruchu Podgórze-Płaszów
			d) służba pociągowa	
	1	Rausz Aleksander	nadkonduktor	Urząd ruchu Jasło
			e) służba ogrzewalniana	
	1	Podgórski Michał	Maschinenmeister	Ogrzewalnia Podgórze-Płaszów
			f) służba maszynistowska	
	1	Pally Rudolf	maszynista	Ogrzewalnia Podgórze-Płaszów
			g) służba warsztatowa i składów materyałowych	
	1	Kondra Georg	magazynier	Magazyn materyal. Nowy Sącz

III.

Karta głosowania na 9 członków i 9 zastępców do komisyi personalnej dla sług c. k. kolei państwowej.

		Imię i nazwisko	Charakter służbowy	Miejsce służbowe
I. Członkowie wydziału			*a)* Służba centralna	
	1	Biskup Stanisław	Pomocnik biurowy	Dyrekcya Kraków oddział IV.
			b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei	
	1	Cieluszak Stanisław	strażnik	Tarnów II Sekcya konserwacyi.
	2	Czarnik Jan	posługacz biurowe	Sekcya konserwacyi Kraków I
			c) Służba stacyjne	
	1	Irzyński Stanisław	starszy przesuwacz	Urząd stacyjny Podgórze-Płasz.
	2	Piątkowski Jan	blokowy	Urząd stacyjny Podgorze-Płasz.
			d) Służba pociągowa	
	1	Biernakiewicz Antoni	konduktor	Urząd stacyjny Kraków
			e) Służba ogrzewalniane	
	1	Ładyga Andrzej	palacz	Ogrzewalnia Podgórze-Płaszów
			f) Służba maszynistowska	
	1	Trzęsinski Aleksander	maszynista	Ogrzewalnia Podgórze-Płaszów
			g) Służba warsztatowa i składów materyałowych	
	1	Buratowski Franciszek	Werkman	Warsztaty Kraków

II. Zastępcy		*a)* Służba centralna		
	1	Gadek Jan	pomocnik biurowy	Kraków dyrekcya oddział III
		b) Służa nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Kłuś Piotr	strażnik	Sekcya konserwacyi Kraków I
	2	Kubatek Maciej	torowy	Sekcya konserw. Mszana dolna
		c) Służba stacyjna		
	1	Maciejowski Józef	pisarz ceduł wozowych	Urząd stac. Podgórze-Płaszów
	2	Heufeld Jakób	pomocnik stacyjny	Urząd stacyjny Kraków
		d) Służba pociągowa		
	1	Olszewski Józef	konduktor	Urząd stacyjny Kraków
		e) Służba ogrzewalniana		
	1	Wnętrzak Adolf	ślusarz rewizyjny	Ogrzewalnia Kraków
		f) Służba maszynistowska		
	1	Gorzelany Stanisław	zastępca maszynisty	Ogrzewalnia Kraków
		g) Służba warsztatowa i składów materyalowych		
	1	Podgórski Adam	werkman	Ogrzewalnia Kraków

B. DYREKCYA LWOWSKA.

I.

Karta głosowania celem wyboru 8 członków i 8 zastępców do komisyi personalnej z pośród urzędników okręgu c. k. dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie

		Imię i nazwisko	Charakter służbowy	Miejsce służbowe
I. Członkowie wydziału		*a)* Służba centralna		
	1	Maresch Stanisław	komisarz	Dyrekcya Lwów
	2	Parfanowicz Mikołaj	rewident	» »
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Kwiatkowski Jan	inspektor	Sekcya konserwacyi Jarosław I
	2	Becker Leopold	asystent	» » Lwów V
		c) Służba parowoźnicza, warsztatowa i składu materyałów		
	1	Lewandowski Mikołaj	nadkomisarz	Ogrzewalnia Stryj
	2	Bartelmus Ludwik	inspektor	Warsztaty Przemyśl
		d) Służba ruchu i komercyalna		
	1	Bieroński Edward	oficyał	Urząd stacyjny Gródek
	2	Halporn Ludwik	nadoficyał	» » Przeworsk
II. Zastępcy		*a)* Służba centralna		
	1	Odzierżyński Antoni	starszy rewident	Dyrekcya Lwów
	2	Krzysztofowicz Bogdan	adjunkt	» »
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Barański Emil	inspektor	Sekcya konserw. Przemyśl II
	2	Jachimowski Edmund	nadkomisarz	» » Brody
		c) Służba parowoźnicza, warsztatowa i składu materyałów		
	1	Skulski Adam	asystent	Warsztaty Przemyśl
	2	Ilnicki Tadeusz	nadkomisarz	» Stryj
		d) Służba ruchu i komercyalna		
	1	Słapa Ignacy	oficyał	Tarnopol
	2	Negrusz Władysław	adjunkt	Brody

II.

Karta głosowania celem wyboru 7 członków i 7 zastępców do komisyi personalnej z pośród podurzędników okręgu c. k. dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie

		Imię i nazwisko	Charakter służbowy	Miejsce służbowe
I. Członkowie wydziału		*a)* Służba centralna		
	1	Stopa Jan	kancelista	Dyrekcya Lwów
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Zeitleben August	banmistrz	Sekcya konserwacyi Lwów I
		c) Służba stacyjna		
	1	Laszczyk Józef	Stationsmeister	Urząd stacyjny Chorośnica
		d) Służba pociągowa		
	1	Dilling Wincenty	nadkonduktor	Urząd ruchu Lwów
		e) Służba ogrzewalniana		
	1	Gawlikowski Witold	maszynomistrz	Ekspozytura ogrzew. Jarosław
		f) Służba maszynistowska		
	1	Noworolski Józef	maszynista	Ogrzewalnia Lwów
		g) Służba warsztatowa i składu materyałów		
	1	Trojanowski Karol	kancelista	Warsztatu Przemyśl

II. Zastępcy		*a)* Służba centralna		
	1	Seredyński Julian	rewizor wozów	Dyrekcya Lwów
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Szymański Ludwik	baumistrz	Sekcya Przemyśl II.
		c) Stacya stacyjne		
	1	Czarpański Maryan	ssationsmeister	Urząd stacyjny Busowisko
		d) Służba pociągowa		
	1	Lorek Franciszek	nadkonduktor	Urząd ruchu Lwów
		e) Służba ogrzewalniana		
	1	Rudnicki Leon	maszynomistrz	Ogrzewalnia Stryj
		f) Służba maszynistowska		
	1	Porębski Franciszek		Ogrzewalnia Przemyśl
		g) Służba warsztatowa i składu materyałów		
	1	Kowalski Roman	werkmistrz	Warsztaty Lwów

III.

Karta głosowania celem wyboru 9 członków i 9 zastępców do komisyi personalnej z pośród sług okręgu c. k. dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie.

		Imię i nazwisko	Charakter służbowy	Miejsce służbowe
I. Członkowie wydziału		*a)* Służba centralna		
	1	Kowal Jan	woźny	Dyrekcya Lwów
		b) Służba nadzoru i konserwacyi kolei		
	1	Truhan Andrzej	Strażnik kolejowy	Sekcya konserw. Jarosław I
	2	Pinkiewicz Michał	» »	» Podwołoczyska
		c) Służba stacyjna		
	1	Turzański Jan	pomocnik biurowy	Urząd ruchu Lwów
	2	Chrobak Franciszek	» magazynowy	» Lwów
		d) Służba pociągowa		
	1	Bock Ferdynand	konduktor	Urząd ruchu Lwów
		e) Służba ogrzewalniana		
	1	Krzyżanowski Antoni	ślusarz rewizyjny	Ogrzewalnia Lwów
		f) Służba maszynistowska		
	1	Sadowy Michał	palacz	Ogrzewalnia Przemyśl
		g) Służba warsztatowa i składu materyałów		
	1	Garlicki Jan	werkmann	Warsztaty Lwów
II. Zastępcy		*a)* Służba centralna		
	1	Baczyński Józef	laborant telegr.	Dyrekcya Lwów
		b) Służba nadzoru i konserwacyi		
	1	Szczygieł Jan	strażnik kolejowy	Sekcya konserw. Rawaruska
	2	Wittek Stanisław	» torowy	» » Lwów I
		c) Służba stacyjne		
	1	Rogulski Mikołaj	zwrotniczy	Urząd ruchu Brody
	2	Szczygieł Wojciech	blokowy	» » Lwów
		d) Służba pociągowa		
	1	Dutczak Roman	konduktor	Urząd ruchu Lwów
		e) Służba ogrzewalniana		
	1	Mróz Jan	dozorca pomp	Ogrzewalnia Lwów
		f) Służba maszynistowska		
	1	Iniewicz Stanisław	zastępca maszynisty	Ogrzewalnia Przemyśl
		g) Służba warsztatowa i materyałowa		
	1	Biliński Leonard	werkman	Warsztaty Stryj.

Wydawca: Tomasz Tokarz. — Odpowiedzialny redaktor: W. Bachowski. Drukiem S. L. Deutschera w Podgórzu